

"Ich pojutrze - to nasze dziś" - takie hasło towarzyszyło harcerkom i harcerzom z 22 Drużyny Harcerskiej z Jabłonny Lackiej podczas obozu drużyny, jaki odbył się w ramach Zgrupowania obozów Hufca ZHP Sokołów Podlaski "Niepodległe Orłęta". Harcerze w Sztutowie na obozie spędzili 11 dni.

Komendantką Zgrupowania była hm.Marianna Popławska, która czuwała nad wszystkimi obozami. Wspólnie na zgrupowaniu była też 9SDH "Orłęta", na czele której obozu stanął dh.pwd.Rafał Mikołajewski i 20 DHNS "Bużanie" z dh.pwd.Magosią Klepacką-Strzałą i dh.Basią Woźniak harcerze mogli też bliżej poznać harcerki i harcerzy m.in. z Kosowa Lackiego, Sabni i niezrzeszonych uczestników obozu z podobozu "Cienie lasu" z komendantką hm. Anną Chmiel, którą wspierali dh.Elwira Paprocka i dh.Damian Kosina.

Komendantką obozu 22DH była drużynowa 22 Drużyny Harcerskiej phm. Anna Kożuchowska-Kurylak, a z-cą dh.pwd. Adam Mazurek. Flagową podczas całego obozu była zuchna Oliwka Koc. Kwatermistrem podobozu odkrywca Norbert Fiuczek, oboźnymi zaś: pionierka Aneta Górską i wywiadowca Jakub Przystupa. Przybocznymi obozu były pionierki Alicja Milik i Kinga Zdunek.

- Ognisko poświęcone Szarym Szeregom, na którym złożyliśmy przyrzeczenie Szarych Szeregów rozpoczęło oficjalnie nasz obóz. Na czas obozu przyjęliśmy konspiracyjne nazwy zastępów. Byli więc w obozie Zawiszacy, przedstawiciele Szkół Bojowych i Grup Szturmowych, a Kadrówka - nazwana została Kwaterą Główną (PASIEKA). Nasz obóz rozpoczęły zajęcia z pionierki obozowej. Wszyscy z dużym zaangażowaniem zabraliśmy się do pracy, aby harcerskie namioty i teren wokół nich był dla nas miłym miejscem na te 11 wspólnie spędzonych dni – podkreślają harcerze. Pod nadzorem przybocznych i zastępcy komendantki obozu powstał szlaban, sznurkowa tablica ogłoszeń, ogrodzenie, miejsce spotkań i zajęć pod plandeką, własnoręcznie wykonane lampiony. Podczas obozu 22DH poznawała historię Szarych Szeregów oraz bohaterские losy tych - co polegli w obronie naszego kraju. Drużyna obozem rozpoczęła zdobywanie imienia dla drużyny Tadeusza Zawadzkiego ps. "ZOŚKA". Nie obyło się więc bez zajęć poświęconych "Zośce" zwanym też "Kotwickim".

Program obozu był urozmaicony. W niedzielę 8 lipca harcerze byli w kościele w Sztutowie. Tydzień później uczestniczyli w połowej Mszy Świętej odprawionej przez dh.hm. Roberta Szulenckiego, z którym mieli później spotkanie poświęcone braterstwu i przyjaźni w harcerskie i drużynie. W programie obozu nie zabrakło wycieczek. Po krótkim zwiedzaniu Gdańska, całe zgrupowanie popłynęło statkiem Biała Perła na Westerplatte. - Na Westerplatte odbyliśmy spacer poznając historię tego bardzo ważnego dla nas wszystkich Polaków miejsca, które 1 września 1939 roku jako pierwsze zostało zaatakowane przez III Rzeszę. w historię miejsca wprowadziła nas swoją piękną gawędą - komendantka Zgrupowania Obozów Hufca ZHP Sokołów Podlaski "Niepodległe Orłęta" hm.Marianna Popławska. Będąc na obozie w Sztutowie nie mogliśmy nie odwiedzić Muzeum Sztuthoff, gdzie w latach 1939 - 1945 mieścił się nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady. Miejsce to, dzięki zachowanym barakom i innym elementom obozu, wywarło na nas bardzo duże wrażenie. – mówią harcerze.

Ponieważ pogoda dopisywała nie obyło się bez plażowania, kąpieli w morzu, porannych zapraw i gier plażowych! Były też podchody, wyznaczanie azymutów, gra z kodami QR, podczas której harcerze poznawali życiorys Tadeusza Zawadzkiego ps.ZOŚKA. Była też m.in. nocna gra "Medyk" i gra fabularna "Mały sabotaż". Przed grą "Medyk" odbyły się zajęcia z pierwszej pomocy. Podczas obozu członkowie 22DH przypomnieli sobie nadawanie chorągiewkami Alfabet Morse'a nadając tajne wiadomości. 9 lipca w nocy, nad polskim morzem odbyło się Przyrzeczenie Harcerskie, które złożył dh.Bartosz Niemirka oraz Obietnica Zuchowa zuchny Olwi Koc. 12 lipca harcerze zaprosili do siebie całe zgrupowanie na świecowisko "Wojna - śmierci w oczy" przypominając wszystkim bohaterские losy

członków Szarych Szeregów i Janusza Korczaka. Tej samej nocy do drużyny przyjęto dh.Oliwkę Koc i dh.Bartka Niemirkę wręczając im granatowe pagony. Nie obyło się Festiwalu Piosenki Obozowej. Na obozie nie mogło zabraknąć też zajęć z maskowania w lesie i "zaślubin z morzem!" Harcerze uczyli się układania harcerskich stosów ogniskowych. Wiele radości sprawiło im tzw. "gotowanie na polanie". Na specjalnej blaszce piekli podplomyki według receptury pradziadka Mazurka, tosty z serem i smażyli kielbaski. Swoją wiedzę harcerską sprawdzali podczas gry "Ślimak - 100 lat ZHP i Niepodległości". Mieli też czas na strzelanie z łuku! Na apelu pożegnalnym drużyny wszyscy otrzymali drobne upominki, na pamiątkę wspólnie spędzonych dni. Były słowa podziękowań i wzruszenie, którego nie dało się opanować. Nic dziwnego, bowiem mimo, że czasami nie zgadzamy się ze sobą - jesteśmy przecież jedną drużyną, którą bardzo wiele łączy. Na ognisku pożegnalnym zgrupowania strażnikiem ognia mianowany został nasz oboźny dh.Jakub Przystupa. Z łezką w oku wspólnie śpiewaliśmy wspominając obozowe dni.

Obóz zakończył apel zgrupowania, a my z wielkim bagażem wspomnień 16 lipca wróciliśmy do domu, żegnając zielone harcerskie namioty, które przez 11 dni były naszym domem. 11 dni minęło bardzo szybko - za szybko. Był to dla nas czas odpoczynku i pracy. Czas, który wspominać będziemy bardzo długo! Jedyny i wyjątkowy - bo spędzony w gronie drużyny pod harcerskim niebem.

Drużynowa 22DH serdecznie dziękuje kadrze obozu drużyny i harcerzom za wypełnienie przez nich powierzonych na obóz zadań, radość, wielki optymizm, życzliwość i harcerską atmosferę podczas obozu. 22DH po raz kolejny udowodniła, że razem może zrobić bardzo wiele, że stanowi ją bardzo zgrana i silna grupa młodych ludzi, którym bliskie są harcerskie ideały.

Anna Kożuchowska-Kurylak